

— Bez wątpienia; ale to jeszcze mało — odpowiedziała lilja wdychając.

— Za mało? Wszak Stwórca wie, że ty więcej uczynić nie możesz; gdyby żądał, aby usta twoje głosiły na cześć Jego dźwięczne pieśń, byłby cię obdarzył tak dźwięcznym głosem, jakim obdarował ptaszka. Któżby się odważył utrzymywać, że dla Pana wszechwzrosty miłszy jest śpiew ptaków, niż twa uroczą pieśń i woń przeczudna?

— Więc sądzisz, że ja także mogę podobać się Stwórcy?

— Tak — odpowiedział — gdyż Bóg jest sprawiedliwy; od żadnego ze swych stworzeń nie wymaga więcej nad to, czego mu udzielił, ale także od każdego żąda ścisłego rachunku z darów otrzymanych. Zamiast więc ubolewać nad tem, że nie możesz wykonać tego, czemu siły twe podobać mogą, staraj się odpowiedzieć godnie celowi, do którego została stworzona.

— Nie będę już się użalała — rzekła na to lilja; podniosła główkę, wyprostowała białe swe listeczki i czyniła wszystko co mogła, aby się podobać Stwórcy. I Bóg spojrział na nią łaskawie i wynagrodził jej miłość i pokorę.

Nie długo potem Zbawiciel światła przechodził tamtędy z uczniami swymi i mnogą ludu rzeszą. Ujrzał u nog swych kwitnącą białą lilję, a znając jej pokorę, czystość i chęć podobać się Bogu, zwrócił się do zgromadzonego ludu i wskazał mu ją za przykład szczodrobiliwości, z jaką Opatrzność rozdziela swe dary pomiędzy wszystkie stworzenia.

Słowa Zbawiciela okryły białą lilję chwałą, jakiej nigdy nie śmiała się spodziewać, a którą szczyli się do dnia dzisiejszego, chociaż od tego czasu tyle upłynęło wieków.

Jakież to słowa rzekł o lilji Zbawiciel? — Powiadam wam — mówił do rzeszy — że ani Salomon we wszystkich swej ozdobie nie był tak przybrany, jak jedna z tych.

Opowiadka klasztorna.

W pewnym miasteczku wielkopolskiem stała przed laty obok klasztoru ojców Bernardynów bóżnica żydowska. Ze zaś z tego ciągle wynikały zatargi, postanowiono nareszcie spór przez dysputę (rozprawę) załatwić, i albo klasztor, albo bóżnicę znieść, stósownie do tego, kto kogo przegada. Na dysputę takową przeznaczono z jednej strony gwardjana, a z drugiej rabina.

Sługa klasztorny, usłyszawszy o tem, sądził, żeby to powadze gwardjana ubliżać, gdyby miał z żydem dysputować. Prosił zatem, żeby jemu załatwienie sprawy tej w imieniu klasztoru poruczono, ale żeby rozprawa na migi odbyć się mogła.

W dniu wyznaczonym, stawa z jednej strony sługa, przybrany w habit, jakby istotny gwardjan, a z drugiej rabin; zaczyna się dysputa. Rabin podnosi najprzód palec do góry, na co sługa palec ku ziemi zwraca i przytupuje. Rabin powtórnie wskazuje ku niemu jednym palcem, a sługa dwoma, nareszcie rabin ukazuje rękę rozciągniętą, a sługa pięścią na to odpowiada. Tu rabin wyznaje, że został przedysputowany, a wskutek tego bóżnica ma być rozebrana i gdzieindziej wystawiona.

Ciekawi widzowie zapytali się następnie rabina, co by on powyższymi znakami wyrażał, i odebrali od niego taką odpowiedź:

— Pokazałem księdzu gwardjanowi palcem w górę wzniesionym, że Bóg jest w niebie; a on spuściwszy palec na dół, dowiódł, że nie tylko w niebie, ale i na ziemi. Pokazałem mu dalej, wystawiając palec naprzód, że

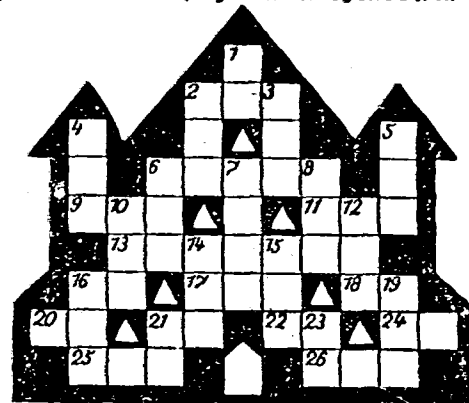
oko opatrności patrzy na świat; on odrzekł znakiem, że nie tylko jednym, ale dwoma patrzy oczyma. Ręka rozciągnięta oznaczała, że Bóg świat na dloni trzyma; a ścisłona, że Bóg świat mocno w swem ręku trzyma.

Zapytany nawzajem sługa, całkiem inaczej rzecz tę tłumaczył:

— Palec do góry wzniesiony okazywał, że mnie chce powiesić; na co ja mu dalem do zrozumienia, że go wpię w ziemię wbię. Dalej chciał mi palcem oko wyznaczyć; a ja mu odgroziłem utratą obydwóch. Nakoniec chciał mi ręką policzek dać, a ja mu na to całą odgroziłem pięścią.

DLA ROZRYWKI

Nr. 129. Krzyżówka sylabowa.



Znaczenie wyrazów poziomo: 1. Spółnik. 2. Część tańca. 5. Nazwa miasta. 9. Mieszkańcy w górach. 11. Nazwisko zmarłego biskupa sufragana wrocławskiego. 13. Zwierzeta domowe. 14. Wyrób tytoniowy i bieżąca woda korytem. 16. Zmysł. 17. Deska, czarno pomalowana, na której się pisze (zdrobniale). 18. Jaka jest „prawda”. 20. Co mamy ponad głową. 21. Nosze, umarłych nosić. 22. Pół zmysłu. 24. To, co boli. 25. Imię słowiańskie. 26. Członek rodziny (zdrobniale).

Znaczenie wyrazów pionowo: 1. Komu należy się najwyższa cześć? 2. Fryzjer (żartob.). 3. Zniechęcający (p. fr.). 4. Towarzystwo pracy (5 przyp.). 5. Wyrób mierny (zdr. prz. 2). 6. Zwierzeta leśne. 7. Imię starozakonne. 8. Mistrz sztuki. 10. Nazwisko wygasłego rodu węgierskiego. 12. Ptak, cęplych krajów (przyp. 2). 14. Dawniejszy naród bałkański, bez „z”. 15. Często zastępowane kawę. 16. Zagroda dla zwierząt. 19. Zwierzę górskie. 21. Imię słowiańskie. 23. Narzędzie rolnicze (l. ma.).

Nr. 130. Szarada.

Pierwsze z zwyczajów, co go nikt nie łamie. Wszędzie po słowach poważania znamię. Drugie i trzecie całych wieków żniwo. Strzeżcie, kochajcie jak pracę uczciwą. Całość porywa, wywola uznanie. Działa na wolę — nawet przekonanie.

Rozwiązanie zagadek z nr. 52.

Nr. 125. Krzyżówka.

Pionowo: 1. Ugoda. 2. Byron. 4. Tuba. 5. Adam. 6. Skar. 7. Sejm. 8. Kark. 9. Klak. 12. Tybet. 13. Arsen. 15. Krew. 17. Tula. 18. Nvga. 19. Aron. 21. Daria. 22. Woda. 23. Karp. 24. Danie. Poziomo: 3. Egipt. 5. Asnyk. 6. Ibis. 8. Krak. 10. Arka. 11. Młyn. 12. Tjara. 14. Rzym. 15. Kruk. 16. Kret. 18. Nwa. 20. Turyn. 21. Brew. 23. Kord. 25. Wola. 26. Asan. 27. Styka. 28. Poeta.

Nr. 126. Zagadka.

Lawa — sława.

Rozwiązania zagadek nr. 125 i 126 nadesłali: Ludwik Jęczmyk, Antoni Siwiec, Os. Mak, Wincenty Kurtok, Józef Cofalka (kwadraty magiczne już były), Leopold Kawka, Józef Byczek, Antoni Otreba, Franciszek Follek, Józef Czempiel, Melchior Biblala, Zygfryd Wolek, Paweł Zdziebło, Em. Stroka, Franciszek Suchy, Alolzy Komor, Gerard Kamiński, Aleksander Mirski, Gerard Rurański, Piotr Tomasiak, Henryk Czekała, Ignacy Kaczyński, Edward Kubik, Agnieszka Chmielewska, Fr. Mitręga, Jan Śięczek, Wincenty Wietozorek.

Nagrody otrzymał: Antoni Siwiec, Leopold Kawka, Antoni Otreba, Zygfryd Wolek, Aleksander Mirski.

GOŚĆ ŚWIĄTECZNY

TYGODNIOWY DODATEK BEZPŁATNY.

W imię + Ojca i + Syna i + Ducha Świętego. Amen.

Na większą cześć i chwałę Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy świętej Jedyńemu, a nam na zbawienny dusz naszych pożytek, czyta Kościół Boży na niedzielę pierwszą po Trzech Królach

LEKCJE

z listu św. Pawła do Rzymian r. 12

Bracia! Proszę was przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żyjącą, świętą, przyjemną Bogu, rozumną służbą waszą. A nie bądźcie podobnymi temu światu, ale się przemieńcie w nowość umysłu waszego, abyście doświadczyli, która jest wola Boża dobra, i przyjemna i doskonała. Albowiem z łaski, która mi jest dana, powładam wszystkim, którzy między wami są; żeby nie więcej rozumieć, niżli potrzeba rozumieć; ale iżby rozumieli wedle mierności, jako każdemu Bóg udzielił miarę wiary. Albowiem jako w jednym ciele wiele członków mamy, a wszystkie członki nie jedną sprawę mają; tak wielu nas jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna jeden drugiego członkami; w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

EWANGELJA

zapisana u św. Łukasza w rozdz. II., wiersz 42—52.

Gdy Jezus doszedł do lat dwunastu udali się rodzice jego na zwykły obchód tej uroczystości. A po upływie świąt, gdy wybierali się z powrotem, pozostał młody Jezus w Jeruzolimie, o czym nie wiedzieli Rodzice Jego. W mniemaniu, że idzie On z gromadą, odbyli dzień drogi i poszukiwać Go zaczęli pomiędzy krewnymi i znajomymi. Ale nie znalazłszy, wrócili do Jeruzolimy i szukali Go. I stało się, że dnia trzeciego znaleźli Go w świątyni, gdy siedział wśród uczonych, przysłuchując się im i zadając im pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli wielce zdumieni Jego rozumem i odpowiedziami. A ujrzawszy Go, bardzo się zdziwili, Matka zaś Jego rzekła doń: Synu, czemuś nam tak uczynił. — Oto Ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie. A On im odrzekł: Czemuż to szukaliście Mnie? — Nie wiedziliście, że potrzeba, abym brał udział w sprawach Ojca Mego? — Ale oni nie rozumieli odpowiedzi, którą im dał. — Wrócił się tedy z nimi i przybył do Nazaretu i był im posłuszny. A Matka Jego przechowywała w Swem Sercu wszystkie te zdarzenia. Jezus zaś wzrastał w mądrość i w latach i w łasce, u Boga i u ludzi.

NAUKA

Według opowiadania dzisiejszej ewangelii osobną naukę dają nam „rodzice” Jezusowi, Maria i Józef, osobną sam Pan Jezus.

1. „Gdy Jezus doszedł do lat dwunastu, udali się rodzice jego do Jeruzolimy, na zwykły obchód tej uroczystości” to jest święta Paschy. Starozakonne prawo obowiązywało żydów, aby trzykroć do roku pielgrzymowali do świątyni Jeruzolimskiej. Józef i Maria jako ludzie sprawiedliwi, sumiennie spełniają ten obowiązek. A ponieważ Pan Jezus dochodził do lat dwunastu, sta-

wał się „synem prawa”, to jest podlegał jego przepisom, więc zabierając go na tę pielgrzymkę z sobą. — Tak ojcowie i matki poczuwać się powinni do spełniania obowiązków religijnych dla dobrego przykładu wobec dzieci. Jakżeż ma dziecko przywyknąć do chodzenia na niedzielne nabożeństwo, jeżeli je rodzice stale lub często zaniedbują! Bezbożność dzieci spada przeto jako ciężar na sumienie rodziców. „Pamiętaj, abyś dzieło święte święcił!” My katolicy spełniamy to przykazanie przez słuchanie Mszy świętej. Uczcie dzieci słowem i przykładem wykonywać tę powinność. To jedna z podstaw ich szczęścia, uczciwości i zbawienia.

2. Pan Jezus występuje w dzisiejszej ewangelii jako wzór i przykład dla dzieci. „Wrócił z rodzicami do Nazaretu... i był im posłuszny”. Iść za rodzicami, za ich przykładem, za ich rozkazem i upomnieniem, to najprzedniejsza cnota dziecka. I to nie tylko wtedy, kiedy to dziecko jest małe, ale nawet gdy dorasta lub dorosło, powinno posiadać te trzy cnoty: uszanowanie dla rodziców, miłość i posłuszeństwo. Na tych trzech zaletach dzieci, buduje się szczęście i zadowolenie i spokój w rodzinie. Pan Jezus trwa w dobrowolnym i obojętnym posłuszeństwie bardzo długo. Nie wyrwa się z domu swojej świętej Matki ani po śmierci św. Józefa, ojca swego przybranego, ani gdy doszedł do lat męskich, które rozpoczął, mając 25 lat życia. Dopiero gdy go wola Ojca niebieskiego powołała na inne pole pracy, na nauczyciela ludu i odkupiciela świata, opuszcza Nazaret. A przypięczeniem posłuszeństwa jego była śmierć na krzyżu. Stał się „posłusznym aż do śmierci”. Oto wasz wzór, dzieci, starsze i młodsze!

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, Boże, przyjm błagania kornie proszącego ludu z niebiańską przychylnością, aby wiedzieli co czynić należy i aby mieli się wykonania tego, co poznali. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Najświętsza Rodzina.

Ojciec św. Benedykt XV ustanowił przed kilku laty święto Najświętszej Rodziny na niedzielę po uroczystości św. Trzech Króli. Ale cześć Najświętszej Rodziny jest bardzo dawna.

Wielkim krzewicielem czci Najświętszej Rodziny był papież Leon XIII. W roku 1892 wydał on osobne brewe czyli pismo papieskie, zaczynające się od słów, Neminem fugit, które poświęcił całkowicie omówieniu wzoru, jakim Najświętsza Rodzina z Nazaretu jest po wszystkie czasy dla rodzin chrześcijańskich.

Rodzina nowszych czasów narażona jest na różne niebezpieczeństwa, których nie znały dawne lata. Wzrost niewiary, łatwość przenoszenia się z miejsca na miejsce, praca fabryczna kobiet i dziewcząt, rozbicie życia rodzinnego przez różne emigracje, uwiecznienie szkoły, ogólna demoralizacja, czyhająca na dzieci i sięgająca prawie do kolebki, to wszystko domaga się silniejszych środków i sposobów na podtrzymanie chrześcijańskiego ducha w rodzinie.

Papież widzi taki potężny środek na podniesienie